

Bohaterowie naszych ulic: Kazimierz Bogdanowicz

Data dodania: 2016-08-05 00:00:00

Link: <https://leczna.pl/aktualnosci/bohaterowie-naszzych-ulic-kazimierz-bogdanowicz>

Te nazwiska słyszymy codziennie, poruszamy się drogami o ich imieniu, ale często mało wiemy o bohaterach naszych ulic. Przybliżamy sylwetki osób o których mieszkańcy Łęcznej powinni wiedzieć.

Kazimierz Bogdanowicz - bohatera powstania styczniowego.

Rodzice Kazimierza Bogdanowicza bardziej byli związani z Nadrybiem i Bogdanką niż z Łęczną. Nadrybie otrzymała drogą działów rodzinnych matka Kazimierza Marianna. Jej synowie, Jan i Kazimierz, którzy z domu wynieśli patriotyczne wychowanie, po ukończeniu gimnazjum w Lublinie wrócili na rodzinne włości. Tu w latach 50-tych XIX wieku zaczęli gospodarować na własną rękę. Kiedy nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości zdawały się nabierać kolorów, a patriotyczne ideały wpojone przez matkę stawały się realniejsze, bracia Bogdanowiczowie czynnie zaangażowali się w przygotowanie powstania w 1863 roku. Początkowo działali głównie w ramach Towarzystwa Rolniczego. Tak jak większość działaczy konspiracyjnych zdawali sobie sprawę, że powstanie ma szansę powodzenia tylko wtedy kiedy zostanie przeprowadzona reforma UW uwłaszczeniowa chłopów. Obydwaj bracia byli jej gorącymi zwolennikami i propagatorami. Jak wynika z relacji władz carskich, każdej niedzieli jeden z braci przemawiał do zgromadzonej ludności, zachęcając dołączenie się z właścicielami ziemskimi. Wzywali też by "nie żałowali ostatniej kropli krwi do wyzwolenia ojczyzny".

Częstymi gośćmi obydwu braci byli emisariusze z Warszawy, a Jan i Kazimierz początkowo związani byli ze stronnictwem "białych". Jednak szybko zmienili ugrupowanie na stronnictwo czerwonych, ponieważ biali odrzucali ideologię czynnego powstania zbrojnego. Czerwoni 17 października 1861 roku powołali do życia Komitet, który w połowie 1862 roku zmienił nazwę na Komitet Centralny Narodowy a jego głównym zadaniem było powiązanie istniejących komórek konspiracyjnych. Kazimierz Bogdanowicz zdołał przygotować oddział powstańczy gotowy do walki. Według rosyjskiego historyka "Był on umundurowany. Piechota 400 ludzi w brązowych świtkach czarnymi pasami czarnymi barankowymi konfederatkami o różnokolorowych wstążkach..." Natomiast według władz powstańczych obóz miał liczyć tylko 200 powstańców.

W pierwszych dniach powstania Kazimierz Bogdanowicz prowadził akcję zbrojną pod Rudką, współdziałając z innym oddziałem powstańczym. Mieli rozbić siły rosyjskie znajdujące się we wsi, jednak brak koordynacji i słabe uzbrojenie przyczyniło się do klęski. 24 lutego na czele swych wojsk częściowo wyprowadzonych z poprzedniej potyczki przenosi się w rodzinne strony. Tego samego dnia wkracza do Puchaczowa, a następnie także do Łęcznej. Po opuszczeniu Łęcznej partia ukryła się w lasach między Zezulinem, Ludwinem i Krasnem. Sam Bogdanowicz udał się do Nadrybia a wracając do swojego oddziału został schwytany przez Kozaków. Jeden z generałów rosyjskich w swoim raporcie stwierdził, że schwytanie Kazimierza Bogdanowicza poważnie podkopało ufność do moralnej siły powstania. Natomiast Wielki Książę Konstanty w depeszy do cara Mikołaja napisał iż Kazimierz był jedną z najważniejszych postaci powstania. Sąd wojenny skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Bogdanowicz odrzucił sugestie aby poprosić cara o ułaskawienie. Wyrok wykonano 6 marca 1863 roku.

Tak był postrzegany Kazimierz Bogdanowicz od samego początku aż do bohaterskiej śmierci. W pamięci mieszkańców na długo pozostał wzorem patrioty gotowego oddać życie za wolność. Wyrazem tego są przekazywane słowa pieśni "Bogdanowicz się nazywał, licząc lat dwadzieścia parę w młodym wieku okazywał, jak ma czcić ojczyznę i wiarę".

Źródła:

Merkuriusz Łęczyński 11/98,1/85,

Powiat Łęczyński Monografia Krajoznawcza,

Z dziejów miejscowości w Gminie Puchaczów - Grzegorz Jacek Pelica

Zebrała i opracowała (mazow)